

Z pałacowej biblioteki

wystawa ze zbiorów Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Piękno Autentyzm Wyjątkowość

Z pałacowej biblioteki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Piękno Autentyzm Wyjątkowość

Ciekawostki



Kartka znaleziona w ramie jednego z obrazów.



Akt darowizny różańca Feliksowi Jabłońskiemu przez Konstantego Zamoyskiego.

Zbiory biblioteki Muzeum Zamoyskich w Kozłówce kryją wiele tajemnic. Wśród ciekawostek są m.in. osobiste notatki i listy rodziny Zamoyskich, rachunki, liczne fotografie i rysunki. Zbiór stale się powiększa. Oto związana z tym jedna z historii.

Na początku roku 2015 Muzeum Zamoyskich uzyskało dotację Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na konserwację karniszy i zabytkowych ram z przełomu XIX i XX wieku. To część oryginalnej kolekcji z dawnego wyposażenia pałacu Zamoyskich. Pierwszy ordynat kozłowiecki, Konstanty Zamoyski, gromadził wyroby najwyższej klasy, pochodzące z zakładów we Francji i Polsce.

Podczas konserwacji jednej z ram natrafiono na ciekawe odkrycie. Znajdował się w niej schowek, w którym była ukryta kartka papieru. Na jej awersie napisano ołówkiem: „Fabryka Ram P.[ana] A. Z. [aleskiego] (…) N°1 Warszawa dnia 26go Sierpnia 1[9]00 roku". Na rewersie widniał napis: „Te trzy ramy robione pozostały przez uczniów Stefana Kossobudzkiego, Władysława Hakiebejt (?), Teofila Konarzewskiego i Piotra Piwnickiego, przez subiekta Pana Sosnowskiego i stolarza P. Mileckiego." Dla muzealników z Kozłówki zwitek papieru był nie lada rarytasem. Po pierwsze, pozwolił ustalić datę powstania ramy (1900 r.). Po drugie, kartka świadczy o tym, że nawet uczniowie, terminujący w zakładzie E. A. Zaleskiego znali wartość swojego rzemiosła i nie chcieli pozostać anonimowi.



Jan Matejko, *Hetman Jan Zamoyski*, Polska, Kraków, 1861–1864 (?).



Andrzej Zamoyski, *Portret Konstantego Zamoyskiego*, Anglia, Bath, ok. 1820 r.



Menu ślubne Marii z Brzozowskich i Michała Zamoyskich, Kozłówka, 1926 r.



Fotografia z albumu rodziny Brzozowskich, pocz. XX w.

Opublikowana w mediach informacja o kozłowieckim znalezisku powędrowała w świat wraz z dopiskiem, że Muzeum Zamoyskich poszukuje informacji o zakładzie, w którym powstała rama. Ku ogromnej radości muzealników, w listopadzie 2015 roku do Kozłówki przyjechali potomkowie (prawnuk i prawnuczka) założyciela firmy ramiarskiej, Eliasza Adama Zaleskiego. Goście przywieźli do Kozłówki fotografie i archiwalia dotyczące zakładu i jego właściciela.

Monika Januszek-Surdacka

Z pałacowej biblioteki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Piękno Autentyzm Wyjątkowość

Mapy



Johann Baptista Homann, *Regnum Hispaniae et Portugaliae*, [w:] *Atlas Homannus*, Norymberga, lata 1725–1803.

Oh! monsieur, pour qui a vu ces jours derniers, pendant la première période de cette allegrésse populaire, les éclatantes illuminations du Prado, et tous les balcons tendus de somptueuses étoffes, et les maisons des riches habillées de velours rouge et brochees d'or comme des duchesses un jour de gala; pour qui a vu ces merveilles de l'éclairage en verres de couleur qui semblaient l'occupation et la rivalité de la ville entière, et ce pompeux cortége qui conduisait la famille royale et nos princes à l'église d'Atocha, curieuse et brillante page de l'histoire d'un autre âge conservée par la piété monarchique du temps présent: pour qui a été témoin de ces manifestations irrécusables de l'esprit civilisé et du goût excellent qui caractérise la nation espagnole, qu'il est triste d'aboutir aux boucheries de la Plazza Mayor! Vous savez que j'ai fait mes réserves pour la beauté du coup d'oeil que la place elle-même présentait, indépendamment du spectacle. Je n'ai pas tout dit. C'est un des plus magnifiques que j'aie vus.

Oh! Szanowny Panie, kto by nie chciał przebywać w czasie ogólnej radości, podziwiać rzęsiście oświetlonego Prado i wszystkich balkonów obwieszonych wystawnymi tkaninami oraz domów bogato udekorowanych czerwonym aksamitem i złotem, wyglądających jak księżniczki strojące się na bal! Kto by nie chciał podziwiać cudownych latarni wykonanych z kolorowego szkła, w przygotowaniu których zdają się rywalizować wszyscy mieszkańcy miasta, wreszcie ten dostojny pochód, który doprowadził rodzinę królewską i książąt do kościoła Atocha, zaskakujący i olśniewający relikt minionych czasów kultywowany w tradycji religijnej monarchii. Kto nie chciałby być świadkiem uroczystości łączących współczesnego ducha doskonałym smakiem, tak charakterystycznym dla narodu hiszpańskiego! Kto wreszcie nie odczuwałby smutku opuszczając miejsce walki byków na Plaza Mayor. Dobrze Pan wie, że jestem wrażliwy na piękno i to miejsce urzekło mnie samo w sobie, niezależnie od widowiska, jakie się na nim odbywa. I nie powiedziałem wszystkiego. Jest to jedno z najpiękniejszych miejsc, jakie kiedykolwiek widziałem.

[Alfred-Auguste] Cuvillier-Fleury, *Voyages et voyageurs 1837–1854*, Paris 1854; przekład M. Januszek-Surdacka

Z pałacowej biblioteki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
Piękno Autentyzm Wyjątkowość

Mapy





Johann Baptista Homann, *Obersachsischen*, [w:] *Atlas Homanianus*, Norymberga, lata 1725–1803.

Drezno dla tanności, przyjemności swoich, dla łatwości jaką podaje młodym osobom w wydoskonaleniu się w talentach, wreszcie dla sąsiedztwa tylu zimnych wód i cieplic, zwabia ciągle wielu cudzoziemców, a zwłaszcza Polaków, bo prócz ogólnych dla wszystkich powabów, dla nas ma ten szczególny i wielki, iż zupełne powinowactwo zachodzi między nami i Sasami. Trzech monarchów, August drugi i trzeci, Fryderyk August, panowali wspólnie nad niemi, i Sasi lubo nie tak okropnych, przecież podobnych jak my przemian doznali… Jak więc między przyrodniem rodzeństwem tak między niemi i nami, jest wiele styczności i stosunków. Na wszystkich niemal gmachach publicznych Drezna, na moście, na katolickim kościele, w zamku, w składach ciekawych, w zbiorach naukowych, widzisz polskie herby, orła i pogoń, znajdujesz polskie pamiątki i księgi; w ludzie znachodzisz niezmierną ku nam przychylność, często znajomość języka, historji naszej, a zawsze podział nieszczęść i cnot uwielbienie; między osobami przy dworze królewskim będącemi, spotykasz polskie imiona i serca, w mieście zdybujesz domy i ogrody z nazwą polskich właścicieli; chcesz użyć przyjemności towarzyszkich, zawsze kilka rodzin polskich tu zamieszkałych zastaniesz, zgoła, Polakowi w Dreźnie zdawać się może z łatwością, że do polskiego miasta zajechał. A możesz być omamienie milsze, zwłaszcza kiedy widzi w około swobodę, pomyślność ogólną. (…) Drezno w tej porze było przyjemniejsze niż kiedykolwiek; przychylne, gościnne, ożywione, dla każdego z nas stało się prawie jakby drugim krajem. Nie była to matka, bo jedna tylko matka na świecie być może, ale dobra ciotka, która osieroconą rodzinę przyjmuje, pociesza… Podobnie złudzona, żyjąc w pośród tylu rodzin polskich, obchodząc z niemi święta nasze, zachowując narodowe zwyczaje, nic dziwnego, że przez czas jakiś pobytu w Dreźnie, zapominałam chętnie, że jestem za granicą.

Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, *Drezno i jego okolice*, Warszawa 1858.

Z pałacowej biblioteki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Piękno Autentyzm Wyjątkowość

Mapy



Johann Baptista Homann, *Hiberniae Regnum*, [w:] *Atlas Homannianus*, Norymberga, lata 1725–1803.

Badać Historyę Irlandyi, jest to robić przegląd wszelkich klęsk publicznych, wszelkich nieszczęść prywatnych, jakie tylko zrodzić mogą przemoc, ucisk, niesprawiedliwość, chciwość, nietolerancja religijna i duch kast absolutny.

Widok podobny, jest ze siebie nader nauczającym a przypatrując mu się, niepodobną jest rzeczą, aby zapalona wyobraźnia wszystkich szlachetnych strun serca ludzkiego nie wzruszyła. Żywmy w sobie te nasze dobre usposobienia, dziś bardziej niż kiedy, dziś mówię, gdy uczucia nieszlachetne, egoistyczne i namiętności występne, grożą zarazą naszej społeczności.

W rozwoju historycznych wypadków Irlandyi, które Anglia na każdej stronicy, błotem i krwią zamazała, wszędzieśmy się trzymali bezstronnej sprawiedliwości. A mimo głębokiej naszej sympatyi ku temu nieszczęśliwemu narodowi, nigdzieśmy nie zataili jego błędów, uchybień lub nadużyć. Ze wszystkich zaskarżeń, które ona miota na swych ciemiężców, tylkośmy przyjęli te, które się opierają na dokumentach publicznych, wypływających z tronu, parlamentu lub z urzędów cywilnych i wojskowych. Nakoniec nie barwiąc fantastycznemi kolorami, dość już przez siebie czarnego obrazu, bardzo często poprzestawaliśmy jedynie na prostej cytacji praw i ustaw wymyślonych dla Irlandyi lub na prostej kopii pamiętników i listów osób tych, co z obowiązku swojego były wykonawcami tychże ustaw i praw, pozwalając czytelnikowi domyślić się i wyobrazić sobie, ile musiał ucierpieć ten nieszczęśliwy naród, pod rządem takich rządzców, zbrojnych takiemi prawami!

H. de Chavannes de la Giraudière, [Jean Louis Alphonse] Huillard-Bréholles, *Irlandya. Jej początek, historya i obecne położenie*, przekład z francuskiego z przedmową Michała Balińskiego, Wilno 1858.

Z pałacowej biblioteki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Piękno Autentyzm Wyjątkowość

Mapy



Johann Baptista Homann, *Italia*, [w:] *Atlas Homannianus*, Norymberga, lata 1725–1803.

Les personnes qui désirent être présentées au pape doivent adresser leur demande au maestro di camera. Il y a les grandes audiences solennelles où quelquefois un millier de personnes se réunissent sur deux files dans une des galeries du Vatican. Chacun s'agenouille au passage du pape. Devant lui des camériers prennent le nom des personnes, leurs pays, leur religion, pour les indiquer au pape, qui s'arrête peu, mais prend note des demandes. Les demandes d'audiences particulières doivent être adressées par l'ambassadeur ou apostillées par quelque personnage influent. On doit être en tenue d'étiquette; les dames en vêtement et en voile noirs. Une des pièces où le pape donne ses audiences particulières est juste au-dessus de la galerie où est la fresque *des Noces Aldobrandines*. Cette pièce est nue. Le pape se tient derrière une table sur laquelle est un crucifix. Un camérier introduit et nomme les personnes, qui font en entrant une génuflexion, et doivent en se retirant aller en recalant jusqu'à la porte. En s'adressant au pape, on doit lui dire: Saint-Père. On présente ordinairement au saint-père des chapelets à bénir.

Osoby, które chciałyby zostać przedstawione papieżowi powinny skierować swą prośbę do maestro di camera. Istnieją duże, uroczyste audiencje w czasie których tysiące ludzi zbiera się w dwóch szeregach w galeriach watykańskich. Każdy klęka w czasie przejścia papieża. Wcześniej szambelanowie ustalają, nazwiska osób, ich narodowość, religię i przekazują papieżowi, który zatrzymuje się przed wiernymi. Wnioski o specjalne audiencje powinny być kierowane przez ambasadora lub przez niektóre wpływowe osobistości. Podczas spotkań obowiązkowa jest etykieta: to czarny strój oraz welon dla kobiet. Jednym z pomieszczeń, w których papież udziela prywatnych audiencji, jest pomieszczenie, gdzie znajduje się fresk *Gody Aldobrandyjskie*. Ten pokój jest pusty. Papież stoi za stołem, na którym jest krucyfiks. Szambelan wprowadza i wzywa ludzi, którzy czekają klęcząc, a następnie podnoszą się i podchodzą do papieża. Zwracając się do niego należy mówić: Ojcze Święty. Najczęstszą prośbą do papieża jest ta o pobłogosławienie różańca.

[Augustin-Joseph] du Pays, *Italie et Sicilie*, Collection des guides-Joanne, Guides Diamant, Paris 1872; przekład M. Januszek-Surdacka

Z pałacowej biblioteki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Piękno Autentyzm Wyjątkowość

Mapy



Johann Baptista Homann, *Franzsichen Republik*, [w:] *Atlas Homanianus*, Norymberga, lata 1725–1803.

Les environs de Paris restent pour la plûpart beaucoup trop inconnus aux voyageurs, et peut être davantage encore aux Parisiens. Il n'y a guère d'étrangers qui n'aillent voir au moins Versailles, et en effet, de toutes les parties qui s'offrent à lui autour de la Capitale, c'est une des plus intéressantes, par la facilité qu'elle procure de passer en revue dans même promenade, *Sèves* avec sa belle manufacture de porcelaine, *St. Cloud, Malmaison, Marly, St. Germain* etc. Pour ceux d'ailleur qui connaissent Paris, et qui surtout y ont vécu quelques années, il est facile de concevoir pourquoi souvent, pendant un tems considérable on ne trouve pas le moment de faire une course hors de la barrière. L'intèrieur de Paris présente tant de plaisirs et des objets d'un intérêt si varié, que l'on n'éprouve que peu le besoin de parcourir la campagne. Et que ne fait pas l'habitude! Le jardin de Tuileries, celui des plantes les Champs Elysées, le jardin du palais du Luxembourg.

Okolice Paryża pozostają w dużej mierze nieznane podróżnym, a także wielu paryżanom. Na szczęście nie ma chyba nikogo, kto nie chciałby zobaczyć przynajmniej Wersalu i oczywiście wszystkich miejscowości w jego sąsiedztwie, nie mniej interesujących, jak chociażby Sèvres słynną z fabryki porcelany, St. Cloud, Malmaison, Marly, St. Germain itp. Ci, którzy znają Paryż i przyjeżdżają tu często, doceniają zarówno uroki samej stolicy, jak również jej otoczenie, w którym można poczuć się jak na wsi, nie wyruszając w daleką drogę. Choćby w ogrodzie Tuileries, na Polach Elizejskich czy w ogrodzie Pałacu Luksemburskiego.

Mr. [Heinrich August Ottokar] Reichard, *Guide des voyageurs en Europe*, Weimar 1818; przekład M. Januszek-Surdacka

Z pałacowej biblioteki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Piękno Autentyzm Wyjątkowość

Mapy







Johann Baptista Homann, *Imperium Russici*, [w:] *Atlas Homannianus*, Norymberga, lata 1725–1803.

Les Étrangeres qui affluent depuis tant d'années à St. – Pétersbourg, devenu aujourd'hui un point où toute nouvelle industrie européenne vient s'essayer, pouvaient avec raison s'étonner qu'il n'existât aucun ouvrage pour servir de Guide au voyageur dans cette grande et magnifique capitale; car, sans parler d'un livre anglais fait dans ce but, mais incomplet, inexact, rempli de lieux-communs, d'indications vagues et hasardées, il n'existe que de volumineux ouvrages composés dans des vues estimables sans doute, mais surchargés de détails, longs et difficiles à compulser, d'ailleurs en russe, langue ignorée des étrangers. Le Guide de voyageur à St. – Pétersbourg manquait donc absolument, et nous avons voulu remplir cette lacune en publiant un livre qui fût doublement utile: au Voyageur, en lui facilitant les moyens de visiter avec fruit l'immense ville de Pierre-le-Grand; à la Russie, en faisant connaître à l'Étranger le tableau merveilleux de sa grande capitale, qui peut se placer aujourd'hui à si juste à la tête de plus belles villes d'Europe.

Turyści, którzy dociera od tylu lat do Sankt Petersburga, który stał się dziś ważnym punktem nowoczesnego przemysłu, nie mogą wyjść ze zdumienia, że nie istniała dotąd żadna publikacja dla podróżnych poświęcona tej wielkiej i pięknej stolicy. Nie wspominając o angielskich przewodnikach, które – słuszne w swym założeniu – uznawane są za niekompletne, niedokładne, pełne frazesów i ryzykownych twierdzeń (komunałów) czy też książkach po rosyjsku, języku lekceważonym, nieznanym wśród turystów. Wypełniamy tę lukę, proponując przewodnik po Sankt Petersburgu. Publikacja spełni dwa cele: po pierwsze przybliży turyście imponujące dzieło stworzone przez Piotra Wielkiego, po wtóre – będzie dla Rosji powodem dumy z zaprezentowania obcokrajowcom potencjału swej stolicy, która może dziś śmiało konkurować o miano jednego z najpiękniejszych miast w Europie.

Guide du voyageur à Saint-Pétersbourg, Ferdynand Bellizard et Co, Libraires-Éditeurs, Saint-Pétersbourg 1840; przekład M. Januszek-Surdacka

Z pałacowej biblioteki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Piękno Autentyzm Wyjątkowość

Mapy



Johann Baptista Homann, *Europa*, [w:] *Atlas Homannianus*, Norymberga, lata 1725–1803.

Zbieranie map należało kiedyś do dobrego tonu. Nie było to tanie hobby. W kozłowieckich zbiorach biblioteki zabytkowej nie mogło zabraknąć map. Jedną z najcenniejszych pozycji jest *Atlas Hommannianus* wydawany w Norymberdze w latach 1725–1803 w znanej oficynie Homanna i jego spadkobierców. Johann Baptista Homann urodził się w 1664 roku w Bawarii. Niemiecki rytownik i kartograf, były dominikanin, absolwent jezuickiego kolegium, przeszedł na protestantyzm i kontynuował karierę jako urzędnik sądowy. W 1702 roku założył w Norymberdze wielką pracownię rytowniczą map. Zapoczątkował epokę kartografii pomiarowej. Wykonał przeszło 200 map, m.in. atlas świata (*Grosser Atlas ueber die ganze Welt*) złożony z 126 kart, wydany w 1716 roku. W roku 1715 został cesarskim geografem Karola VI, był też członkiem Pruskiej Akademii Nauk. Zmarł w Norymberdze w roku 1724. Po śmierci Homanna oficyna wydawnicza była prowadzona przez jego spadkobierców do 1848 roku. Spółka była znana jako „Homann Erben", „Homanniani Heredes". Właśnie w tej oficynie był wydany kozłowiecki atlas. Składa się z 37 map. Wszystkie mapy zostały wykonane na papierze czerpanym, techniką miedziorytniczą. Drukowane były ręcznie przy pomocy prasy, a dopiero potem podmalowywane akwarelą. Dlatego każdy egzemplarz jest inny. Atlas pochodzi z czasów, kiedy bardzo dbano o estetykę. Na kartach można oglądać np. sceny rodzajowe albo zachwycające ilością szczegółów widoki miast.

Elżbieta Dybała

Z pałacowej biblioteki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Piękno Autentyzm Wyjątkowość



Plan części gruntów Ordynacji Kozłowieckiej, wykonał M. W. Onitzel, 1908 r.



Plan dóbr Kozłówka, S. Majewski, 1902 r.

Plany

Zbiory kartograficzne liczą 105 jednostek inwentarzowych, wszystkie mapy i atlasy pozostały po rodzinie Zamoyskich. Na zbiór składają się atlasy, plany i mapy, w większości francuskie i niemieckie, dotyczące takich krajów, jak Francja, Belgia, Rosja i oczywiście Polska. (…) Wśród polskich wydawnictw kartograficznych dominują prace Juliusza Kolberga, ojca Oskara, geodety i kartografa, profesora Uniwersytetu Warszawskiego. (…) Dopełnieniem kartograficznej kolekcji są Plany majątku Kozłówka z lat 1861, 1902 oraz 1908.

Elżbieta Dybała

Były to położone w guberni lubelskiej wielkie dobra ziemskie z ośrodkiem w Kozłówce, gdzie około 1740 roku wojewoda chełmiński, Michał Bieliński, ufundował barokowy pałac. W 1799 roku dobra przeszły w ręce Zamoyskich, zaś od roku 1836 ich właścicielem został ojciec Konstantego, Jan Zamoyski. (…) Akt darowizny dla syna, Konstantego, został spisany 31 sierpnia 1870 roku w Lubartowie, nazajutrz po ślubie młodego Zamoyskiego z panną Anielą Potocką z linii chrząstowskiej, córką Tomasza i Wandy z Ossolińskich.

Jacek Szczepaniak

Z pałacowej biblioteki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Piękno Autentyzm Wyjątkowość

Konserwacja





Marek Sauder z firmy Solinex zabezpieczający księgozbiór przed działaniem grzybów i szkodników metodą Veloxy.

Mówi się, że im starsza książka tym lepiej jest zachowana. Zależy to od składników papieru, chemii ich rozkładu oraz warunków przechowywania. Włókna utworzone z łańcuchów celulozy ulegają degradacji, gdy są wystawione na działanie czynnika kwasowego w obecności wilgoci. Dawniej produkowano papier z bawełny i lnianych szmat. Ten rodzaj papieru jest wciąż wytrzymały. Degradacja papieru spowodowana jego chemicznym składem i innymi czynnikami może być powstrzymana poprzez poddanie papieru procesowi zobojętniającemu zawarte w nim kwasy.

Jednym z czynników sprzyjającym niszczeniu książek w magazynach bibliotecznych jest wilgoć. Jej źródłem mogą być uszkodzenia lub wady budynku, zalania, ale najczęściej skoki temperatury oraz nieodpowiednie wietrzenie magazynów. Zbyt niska wilgotność powietrza powoduje wysychanie klejów, pękanie skóry, kurczenie się płótna i pergaminu. Jeśli nastąpi znaczne zawilgocenie, to wewnątrz książki zachodzą zniszczenia wywołane rozpulchnieniem klejów w oprawach, przenikaniem barwników z opraw i ilustracji na sąsiednie karty i deformacją okładek. Wilgotne książki atakują także mikroorganizmy popularnie nazywane pleśniami. Rozwijają się w książkach, w których znajdują dogodne warunki – tam gdzie jest duża ilość klejów roślinnych lub zwierzęcych, oraz tam, gdzie woda i kurz wnikają łatwo. Wrogami biblioteki są mole, a także rybiki i chrząszcze oraz termity.



Bieżąca konserwacja księgozbioru zabytkowego.

Jedną z metod dezynfekcji i dezynsekcji papieru jest Veloxy. W Muzeum Zamoyskich w Kozłówce zastosowała ją, z powodzeniem, firma Solinex. Zbiory archiwalne umieszczono w komorach ze specjalnej folii nieprzepuszczającej tlenu. Urządzenie napełniało je azotem. Tą metodą unieszkodliwiono wszelkie gatunki i formy rozwojowe szkodników. Poddane zabiegowi przedmioty nie były narażone na jakikolwiek uszczerbek.

Monika Januszek-Surdacka

Z pałacowej biblioteki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Piękno Autentyzm Wyjątkowość

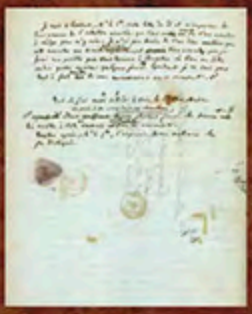



List Wiktora Ossolińskiego do Jana Zamoyskiego, Bruksela, 1855 r.

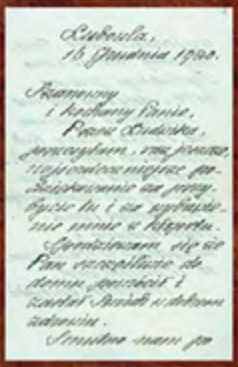

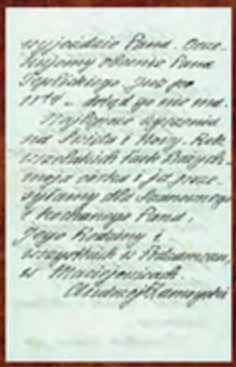

List Andrzeja Zamoyskiego do Jana Zipsera, Lubowla, 1920 r.

Archiwalia

Kozłowieckie archiwum liczy 152 jednostki inwentarzowe, składające się z ponad 6500 kart. To głównie dokumenty, notaty i korespondencja rodziny Zamoyskich oraz osób z nią spokrewnionych i zaprzyjaźnionych. Archiwalia datowane są od roku 1800 do 1958. Najstarsze wiążą się ze Stanisławem Kostką Zamoyskim, XII ordynatem na Zamościu, i jego żoną, Zofią z Czartoryskich. Są archiwalia ich syna, Jana Zamoyskiego, i jego żony, Anny z Mycielskich. Największy zbiór obejmuje dokumenty i korespondencję Konstantego Zamoyskiego, I ordynata na Kozłówce, i jego żony, Anieli z Potockich. Znaczącą grupę stanowią archiwalia ich kuzynów i równocześnie następców, pary II ordynatów kozłowieckich, Adama Zamoyskiego, i jego żony, Marii z Potockich. Najmłodszy zbiór to dokumenty i korespondencja ich syna, Aleksandra Zamoyskiego, i jego żony, Jadwigi z Brzozowskich, ostatnich właścicieli Kozłówki.

Elżbieta Dybała

Od grudnia 2012 roku wszyscy sympatycy Kozłówki i miłośnicy historii mogą zajrzeć do pałacowego archiwum. Dzięki życzliwości Narodowego Archiwum Cyfrowego zbiory archiwalne Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, w postaci cyfrowej, zostały udostępnione szerokiej publiczności na portalu www.szukajwarchiwach.pl





Książeczka do nabożeństwa wykonana przez Aleksandra Zamoyskiego w obozie koncentracyjnym, Dachau, 1942 r.

Z pałacowej biblioteki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Piękno Autentyzm Wyjątkowość

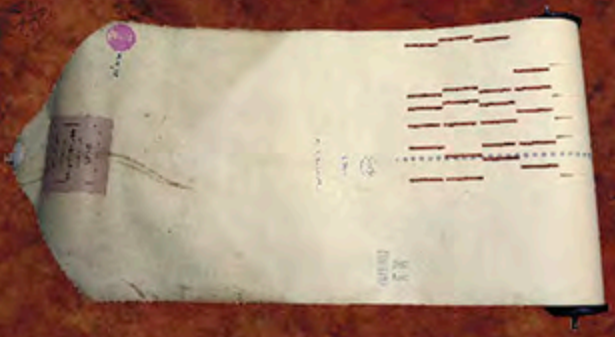

Jeden z wałków do pianoli, koniec XIX w.

Muzykalia

Kolekcja nagrań pianolowych Konstantego Zamoyskiego z Kozłówki liczy 1477 rolek. Jest to chyba najliczniejszy zachowany zbiór w Polsce. Wiele przemawia za tym, że w Europie istnieje niewiele bardziej licznych zwartych kolekcji rolek. (...) Surowiec, z którego były zrobione – papier, niejednokrotnie woskowany – nie był przez lata narażony na unicestwienie w takim stopniu, jak płyta czy wałek fonograficzny, dzięki czemu rolki mogły łatwiej przetrwać do naszych czasów. (...) Większość rolek nagrywano na odpowiednio przystosowanym fortepianie, tym większe zainteresowanie budzi 135 rolek do organoli, produkcji niemieckiej firmy Friedricha Eberharda Walckera i Spółki z Ludwigsburga, są one przystosowane do odtwarzania na organach i oczywiście zawierają utwory wykonane na tym instrumencie. Z pewnością były wykorzystywane w kaplicy pałacowej jako samodzielne utwory lub jako akompaniament do śpiewu. (...) Nagrania są anonimowe, jak niemal wszystkie rolki firmy Aeolian Co., ale ze źródeł pośrednich, a przede wszystkim na podstawie brzmienia nagrań można wnioskować, że wykonawcami byli przeważnie artyści wysokiej klasy. (...) Wszystkie rolki są koloru białego, boki walca, na który jest nawinięta taśma – drewniane czarne oraz czarne metalowe. Są to ważne cechy identyfikacyjne, bowiem nagrania na rolkach pianolowych były wydawane na papierze różnych kolorów. (...) Napisy na etykietach z kolekcji hrabiego Zamoyskiego są zredagowane starannie pod względem merytorycznym i edytorskim. (...) Bardzo ciekawym uzupełnieniem kozłowieckiej kolekcji nagrań jest katalog sporządzony odręcznie w grubym zeszycie na papierze czerpanym.

Katarzyna Janczewska-Sołomko



Odtwarzanie muzyki na pianoli w pałacowych wnętrzach.

Z pałacowej biblioteki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Piękno Autentyzm Wyjątkowość



„Bluszcz", nr 7, Warszawa 1921 r.



„Le Monde Illustré", nr 1056, Paryż 1877 r.

Czasopisma



„L' Illustration", nr 4676, Paryż 1932 r.



„La Mode Illustrée", nr 12, Paryż 1873 r.

Zamoyscy gromadzili w swojej bibliotece czasopisma o różnorodnej tematyce. Najważniejsze periodyki znajdujące się w zbiorach to: „Bluszcz". Pismo kobiece – tomy z lat 1882–1884; „Lud i Czas", komplet z roku 1845; „Rocznik Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk", numery z lat 1803–1830; „Tygodnik Ilustrowany"; „Czytelnia Niedzielna"; „Kraj", tygodnik polityczno-społeczny, numery z lat 1885–1889, 1891 i 1893; „Przegląd Literacki"; „Misje Katolickie". W Kozłówce znajduje się komplet roczników „Biblioteki Warszawskiej", miesięcznika poświęconego nauce, sztuce i sprawom społecznym, wydawanego w latach 1841–1914, którego prenumeratę kontynuował po ojcu, Janie, Konstanty Zamoyski, a także wszystkie numery z lat 1886–1926 francuskiego czasopisma „Revue des Deux Mondes".

Elżbieta Dybała

Z pałacowej biblioteki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Piękno Autentyzm Wyjątkowość

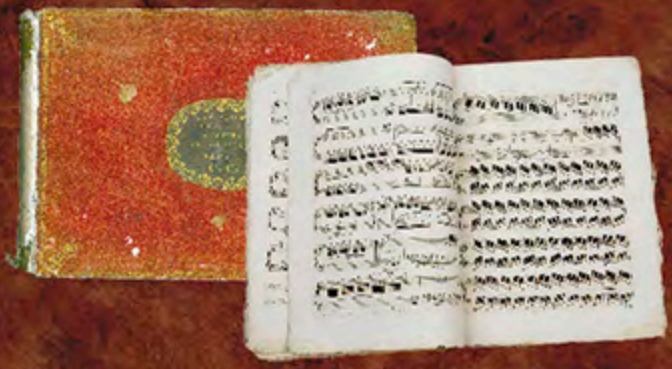

Albumy z nutami, XIX w.

Nuty

Muzykalia to przede wszystkim zeszyty i albumy nut pochodzące z oficyn drukarskich, głównie z Lipska oraz Paryża, ale zachowały się także nuty w formie rękopiśmiennej. Zbiór zawiera dzieła najznakomitszych kompozytorów, jak Bach, Mozart, Beethoven, Verdi. (…) Są tu również kompozycje utalentowanych amatorów, m.in. Kazimierza Lubomirskiego czy Zofii z Chodkiewiczów Ossolińskiej, babki pierwszej ordynatowej kozłowieckiej Anieli Zamoyskiej.

Elżbieta Dybała



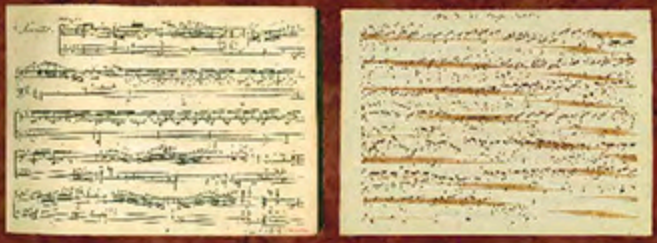

Nuty z albumów Zofii z Chodkiewiczów Ossolińskiej, pocz. XIX w.

Zofię Chodkiewiczównę muzyki na początku uczyła matka, później być może sama Maria Szymanowska (pierwsza polska arystokratka, która poświęciła swój status na rzecz zawodowej profesji artystycznej), a także Charles Arnold, niemiecki kompozytor i pianista osiadły w Polsce i koncertujący od 1816 roku w Warszawie, Wilnie i Krakowie, słynący także jako dobry nauczyciel. (…) Ponieważ moda na cudowne dzieci panowała wówczas powszechnie, około 1817 roku ukazał się drukiem, dedykowany matce przez Zofię Chodkiewiczównę *Les Croisades / ROMANCE / Pour le Piano-Forte / Composée et Dediée / à Madame La Comtesse / CHODKIEWICZ / par Sa fille / S.C. / à Varsovie Gravée A. Plachecki.*

Marta Pielech

Z pałacowej biblioteki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Piękno Autentyzm Wyjątkowość



Ekslibris Biblioteki Ordynacji Zamojskiej, 1815 r.



Supereksklibris Stanisława Kostki Zamoyskiego, 1815 r.

Ekslibrisy



Ekslibris Zofii z Chodkiewiczów Ossolińskiej, pocz. XIX w.



Pieczęć Biblioteki Kozłowieckiej, 1. poł. XIX w.

Wśród książek z biblioteki Konstantego Zamoyskiego wiele posiada ekslibrisy, niektóre także supereksklibrisy [*supereksklibris to szczególna forma ekslibrisu, stanowiąca część wystroju introligatorskiego oprawy książki; zazwyczaj wykonane były techniką tłoczenia, często ze złoceniami* przyp. red.]. Przykładem może być czterotomowy słownik niemiecko-francuski wydany w Stuttgarcie w 1811 roku, z ekslibrisem Biblioteki Ordynacji Zamojskiej oraz wytłoczonym na okładce złoconym supereksklibrisem Stanisława Kostki Zamoyskiego, XII ordynata na Zamościu.

W księgozbiorze odziedziczonym przez Konstantego Zamoyskiego zachowały się pojedyncze egzemplarze książek z bibliotek Bielińskich (pierwszych właścicieli Kozłówki), Granowskich, Ostrowskich, Jabłonowskich, Czartoryskich i Załuskich.

Swoje współczesne ekslibrisy posiada także Muzeum Zamoyskich. Pierwszy pochodzi z lat 80. XX wieku. Drugi zaprojektował dla Kozłówki w roku 2015 lubelski grafik i bibliofil, Zbigniew Jóźwik.

Elżbieta Dybała



Ekslibris Muzeum-Pałacu w Kozłówce, lata 80. XX w.



Ekslibris Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, 2015 r.

Z pałacowej biblioteki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Piękno Autentyzm Wyjątkowość





Oratio Manassae Esdrae Lib. III. & IV Indices Bibliorum, Romae 1624, Andreae Brugiotti.





Epistolae B. Pauli, B. Iacobi, B. Petri, B. Ioannis, B. Iudae, Apocalypsis, Romae, 1634, Andreae Brugiotti.

Starodruki

Konstanty Zamoyski gromadził w swej bibliotece rękopisy, starodruki, druki nowe oraz zbiory specjalne. Najstarszą grupę stanowią starodruki, liczące obecnie 624 woluminy. Są to w przeważającej części dzieła w języku francuskim, łacińskim, polskim, niemieckim i angielskim, głównie z zakresu filozofii, religii i historii. Najwięcej książek pochodzi z XVIII wieku, ale jest też kilkanaście druków XVI-wiecznych. Wśród najstarszych książek należy wymienić: *Iliadę* Homera z roku 1540 oraz *Historię wojny trojańskiej* z roku 1573, obydwie wydane w Bazylei.

Elżbieta Dybała

Z pałacowej biblioteki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
Piękno Autentyzm Wyjątkowość



Według źródeł historycznych biblioteki, w których gromadzono i przechowywano książki, istniały w Egipcie i Chinach już w trzecim tysiącleciu przed naszą erą. Były to jednak miejsca dla wybranych: władców i kapłanów. Sytuacja zmieniła się w VI wieku przed naszą erą. W starożytnej Grecji powstawały biblioteki, z których część miała charakter publiczny – to znaczy, że każdy mógł z nich korzystać. Do najsłynniejszych należały książnice w Samos, Atenach i Aleksandrii. W ostatniej z wymienionych książki cieszyły się tak ogromnym szacunkiem, iż każdy, kto wjeżdżał do Aleksandrii z jakimś dziełem, musiał je zostawić w depozycie do skopiowania. Początek współczesnej bibliotece dały biblioteki klasztorne i kościelne, które powstawały w średniowieczu. Kolejne były biblioteki akademickie, a wraz z rozpowszechnieniem się druku biblioteki zaczęli tworzyć królowie, możnowładcy i mieszczanie. Z czasem niektóre z nich stały się bibliotekami dostępnymi wszystkim, którzy potrafili i chcieli czytać. Tak jest do dziś. Biblioteki i ich zbiory stanowią dobro narodowe oraz służą zachowaniu dziedzictwa narodowego. Organizują i zapewniają dostęp do zasobów dorobku nauki i kultury polskiej oraz światowej.



BIBLIOTEKA MUZEUM ZAMOYSKICH W KOZŁÓWCE

Urządzona w stylu angielskim, z dębowymi, oszklonymi szafami, opatrzonymi herbami Jelita Zamoyskich i Pilawa Potockich. Znajduje się w niej około 8000 woluminów, w tym 624 starodruki, najstarsze z XVI wieku. W chwili śmierci I ordynata kozłowieckiego Konstantego Zamoyskiego księgozbiór liczył prawdopodobnie 10 tysięcy woluminów. Były w nim książki z prywatnych bibliotek znanych polskich rodów szlacheckich, z biblioteki ordynacji zamojskiej oraz z księgozbiorów osób ze środowisk naukowych i kulturalnych, m.in. publicysty Andrzeja Edwarda Koźmiana czy też biskupa lubelskiego Walentego Baranowskiego. Kolekcja jest bardzo zróżnicowana, obejmuje dzieła z zakresu religii, filozofii, historii, prawa, nauk ścisłych i rolnictwa, słowniki i encyklopedie, podręczniki, książki dla dzieci, przewodniki, literaturę klasyczną i lżejszą beletrystykę, zbiory kartograficzne i roczniki czasopism. Interesujący jest również zbiór archiwaliów: listów, dokumentów i fotografii rodziny Zamoyskich. Wyjątkowe – na miarę ogólnopolską – są ponadto zbiory muzykaliów, w tym wałków do pianoli, taśm do pianomelodikonu oraz płyt gramofonowych.



MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE

Miejska Biblioteka Publiczna to ważna instytucja kulturalna, która służy mieszkańcom Lublina i okolic. Jej sieć tworzy 39 filii usytuowanych we wszystkich częściach miasta. Zapewnia czytelnikom nieodpłatny dostęp do książek, prasy, audiobooków, muzyki i filmów oraz komputerów. MBP tworzy pozytywny wizerunek wśród lokalnej społeczności. Tu zdobywa się wiedzę, przełamuje schematy i poznaje innowacyjne działania edukacyjne. Biblioteka jest miejscem, gdzie gromadzi się i udostępnia wartościowy księgozbiór, ale to również przestrzeń, w której organizowane są koncerty muzyczne, spektakle oraz ciekawe projekcje filmowe i multimedialne. To strefa, która łączy w sobie miłą atmosferę, poczucie „bycia u siebie" z tym co najciekawsze – możliwością poznawania nowych osób i zjawisk.